

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy Sąd dokonał następujących ustaleń następujący stan faktyczny:

D. M. i A. P. (1) są obywatelami Republiki B.. w dniu 25 maja 2013 r. mężczyźni przez przejście graniczne w B. wjechali na teren Polski i zatrzymali się w hotelu (...) w B. przy ul. (...). Już w nocy z 25/26 maja 2013 r. około godz. 24.00 taksówką pojechali do klubu (...) położonego przy ul. (...). Po wejściu do lokalu mężczyźni zaczęli spożywać alkohol. W tym samym czasie w lokalu przebywał też M. O. (1), który dostrzegł siedzącego przy barze (...) posługującego się językiem białoruskim. Mężczyzna po chwili podszedł do obywatela B., żądając od niego okazania posiadanych dokumentów tożsamości. Skonsternowany D. M. myślał, iż jest poddawany kontroli. Wyjął paszport Republiki B. serii i numeru (...) i oddał go M. O. (1). Ten stwierdził, iż posiadana przez wiza jest nieprawidłowa, po czym schował paszport do tylnej kieszeni spodni i odszedł. Dokumentu nie zwrócił.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: zeznania świadków D. M. (k. 8v.), A. P. (k. 15v.), M. S. (1) (k. 35v. i 104v.), K. M. (k. 34v. i 105), M. F. (1) (k. 16v. i 105), K. D. (1) (k. 49 – 50 i 105v. – 106), I. K. (1) (k. 110v.) i A. O. (k. 113v.), protokół zatrzymania rzeczy (k. 21 – 22), ksero paszportu (k. 23 – 31), notatkę urzędową (k. 1-1v) i opinię sądowo – psychiatryczną (k. 72 – 74).

Oskarżony M. O. (1) (k. 61 – 62 i 110v. – 111) nie przyznał się do zarzuczonego mu czynu. Wyjaśnił, że dnia 26 maja 2013 r. wspólnie z żoną A. O. przebywał w klubie (...) w B. przy ul. (...). Wskazał, że w pewnym momencie słysząc głos osób rozmawiających w języku białoruskim i podszedł do D. M. stojącego przy barze i poprosił go, aby ten pokazał mu paszport, albowiem był ciekawy wyglądu wizen na wjazd do Polski. Obywatel Białorusi pokazał mu paszport informując, że wydanie wizen kosztuje 200 dolarów. M. O. zwrócił paszport, po czym wrócił do swoich znajomych. Zaznaczył, że po pewnym czasie dostrzegł, iż pokrzywdzony chodzi po klubie szukając paszportu, lecz się już tym nie interesował. Wyjaśnił, że następnie, będąc podejrzanym o przywłaszczenie paszportu, został przeszukany przez przybyłych pod klub funkcjonariuszy Policji i przewieziony na komendę. Następnego dnia w godzinach popołudniowych zaszedł ponownie do klubu (...), gdzie od barmanki dowiedział się, iż paszport w dalszym ciągu się nie znalazł. Zaczął więc samodzielnie przeszukiwać klub. Odnalazł paszport w łazience i oddał go barmance. Dodał, iż sprawa jest nieporozumieniem, a zarzut bezpodstawny. Wskazał, że będąc w lokalu niemal cały czas przebywał w towarzystwie żony A. O.. Paszport odnalazł w łazience na drugi dzień po incydencie. Stał „na sztorc” nieopodal miejsca siedzącego obok ściany.

Sąd zważył, co następuje:

Do zadania Sądu w niniejszej sprawie należało zweryfikowane na podstawie zebranego materiału dowodowego trafności zarzutu stawianego oskarżonemu, gdyż M. O. (1) konsekwentnie zaprzeczał swojemu sprawstwu.

W pierwszej kolejności należało zatem odnieść się do zeznań pokrzywdzonego D. M. (k. 8v) i A. P. (k. 15v) – obywateli Białorusi, którzy w dniu 26 maja 2013 r. przebywali w klubie (...) w B..

Pokrzywdzony zeznał więc, że gdy siedział przy barze w pewnym momencie podszedł do niego oskarżony, który po szybkim okazaniu jakiejś czerwonej książeczki zażądał od niego okazania paszportu. Podał, że gdy wydał mu paszport M. O. schował go do kieszeni stwierdzając, iż wiza jest nieważna, po czym odszedł. Dokumentu natomiast już nie zwrócił. Następnie do pokrzywdzonego miało podchodzić trzech mężczyzn, którzy proponowali mu zwrot paszportu za cenę 200 dolarów. O sytuacji poinformował A. P. a następnie poprosił barmana, aby wezwał na miejsce Policję.

Zbieżna z powyższym w najistotniejszych punktach była relacja A. P., który stwierdził, że D. M. w pewnym momencie poinformował go, iż został mu zabrany paszport. Świadek podszedł do oskarżonego prosząc aby oddał dokument jego koledze. Wtedy M. O. wyjął paszport z kieszeni, po czym stwierdził, iż jest celnikiem i ma uprawnienia do jego

zatrzymania. zaproponował jego zwrot za kwotę 200 dolarów. Świadek podał, że po uzyskaniu numeru telefonu od barmana wezwał Policję.

Na tożsamy przebieg zdarzenia wskazywała relacja M. S. (1) (k. 35v. i 104v.) i K. M. (k. 34v. i 105) – funkcjonariuszy Policji przeprowadzających interwencję pod klubem (...). Zbieżnie stwierdzili oni, że na miejscu zastali zgłaszającego, który stwierdził, iż został mu zabrany paszport przez osobę, która po zażądaniu jego wydania stwierdziła nieważność wiza. Podali, iż obywatel Białorusi zachowanie swoje tłumaczył przekonaniem, iż polecenie pochodziło od funkcjonariusza Straży Granicznej. Ponadto stwierdzili, iż z relacji D. M. wynikało, że osoba przetrzymująca paszport proponowała jego zwrot za kwotę 200 dolarów. Funkcjonariusze podali, iż pokrzywdzony wskazał na oskarżonego, który został wyprowadzony przez kierownika klubu (...) z wnętrza lokalu. M. O. zaprzeczył aby zabrał paszport stwierdzając, iż w ogóle go nie widział. Funkcjonariusze zeznali dalej, że oskarżony po chwili zmienił wersję wydarzeń przyznając, że oglądał paszport po czym odłożył go na stolik, co przeczyło jego własnym wyjaśnieniom. W trakcie interwencji podszedł też do nich znajomy pokrzywdzonego A. P., który potwierdził jego wersję wydarzeń wskazując również na M. O.. Powyższą relację potwierdziła w całości sporządzona z interwencji notatka urzędowa (k. 1).

Sąd dał wiarę zeznaniom ww. funkcjonariuszy. W sposób bezstronny przedstawili oni bowiem jedynie relacje z przeprowadzonych czynności służbowych. Z ich zeznań wynikało, że obywatele Białorusi stanowczo i konsekwentnie wskazywali na oskarżonego jako osobę, która zabrała paszport, a ponadto to, iż oskarżony nie potrafił nawet na miejscu na bieżąco wskazać jednej konsekwentnej wersji wydarzeń.

Na okoliczność przedmiotowego zdarzenia zeznawała też M. F. (1) (k. 16v. i 105). Stwierdziła, że przedmiotowego dnia pracowała w klubie (...) za barem. Zeznała, że około godz. 3 w nocy pracujący z nią barmani zaczęli między sobą rozmawiać, iż zginął paszport dla obywatela Białorusi. Przyznała, że faktycznie widziała przy barze dwóch obcojęzycznych mężczyzn, którzy rozmawiali z oskarżonym. Następnego dnia do klubu około godz. 17 przyszedł zaś M. O. pytając czy odnalazł się paszport. Gdy zaprzeczyła poszedł do toalety i wyszedł z niej z paszportem, który miał rzekomo znaleźć. Świadek podała, że po godz. 18 przybyli na miejsce funkcjonariusze Policji, którzy dowiadując się o odnalezieniu paszportu zabrali ją na komisariat. M. F. podała, że w jej ocenie paszport nie mógł zostać odnaleziony przez podsądnego w toalecie, albowiem cały lokal był bardzo dokładnie sprzątny i gdyby się ten dokument tam znajdował to zostałby znaleziony przez sprzątaczkę.

Z powyższym zbieżne były twierdzenia K. D. (1) (k. 49 – 50 i 105v. – 106), którzy pełnił wówczas funkcję kierownika klubu. Świadek przyznał, że ok. godz. 3 został poinformowany przez personel, iż dwóch obywateli Białorusi chce wezwać Policję. Podał, że gdy wyszedł na salę zauważył, jak cudzoziemcy kłócili się ze stojącym obok nich oskarżonym. Następnego dnia po przyjeździe do klubu około godz. 18 dowiedział się od M. F. się, iż godzinę wcześniej do lokalu przyszedł oskarżony, który z łazienki przyniósł paszport jednego z Białorusinów oświadczając, że go tam znalazł. Według niego wersja oskarżonego nie mogła być prawdziwa albowiem cały lokal był bardzo dokładnie sprzątny przez sprzątaczkę.

Powyższe potwierdziła również I. K. (1) (k. 110v.), która w dniu 26 maja 2013 r. sprzątała klub po jego zamknięciu. Zeznała, że w trakcie wykonywanej pracy dokładnie czyściła każdy zakątek klubu, w tym m.in. łazienkę. Zaznaczyła, że czyszcząc toaletę nie znalazła żadnego paszportu, który z pewnością dostrzegłaby gdyby leżał luzem w miejscu dla niej dostępnym, a takie właśnie miejsce wynikało z wyjaśnień oskarżonego na rozprawie.

Fakt odnalezienia paszportu potwierdzał protokół zatrzymania rzeczy (k. 21 – 22) i jego kopia (k. 23 – 31).

W ocenie Sądu zeznania świadków M. F., K. D. i I. K. zasługiwały na wiarę. Były spójne, logiczne i konsekwentne. Świadkowie stanowczo stwierdzili, iż cały lokal po jego zamknięciu dnia 26 maja 2013 r. był dokładnie sprzątny, co przeczyło wersji oskarżonego o jego znalezieniu następnego dnia. Przekonywały, że szukanie dokumentu było czynnością przez M. O. de facto pozorowaną. W ocenie Sądu wskazywało na to, iż dokument został przez niego albo ukryty w miejscu tylko dla niego wiadomym (co jest najbardziej prawdopodobne z uwagi na to, iż nie ujawnili go przy

nim w nocy funkcjonariusze Policji) lub też miał go przy sobie przez cały czas (co jest z przyczyn powyższych mniej prawdopodobne).

Nawet żona oskarżonego A. O. (k. 113v.) nie potwierdziła jego wersji, gdyż zaprzeczyła by w klubie cały czas przebywała z mężem, co wynikało z jego wyjaśnień. Również i jej zeznaniom należało więc nadać walor prawdy. Nie miała ona przecież żadnych powodów by zaprzeczać bezpodstawnie twierdzeniom osoby sobie bliskiej.

To wszystko powodowało, że również zeznania A. P. i D. M. zasługiwały na nadanie im wiary. Przeszły one bowiem pozytywnie ich weryfikację przez pryzmat innych omówionych wyżej dowodów. Zdaniem Sądu nie stanowiły one jednak wystarczającej podstawy do przyjęcia, że oskarżony podawał się za funkcjonariusza publicznego, gdyż były w tej kwestii mało precyzyjne, co powodowało, iż było możliwe, że sam pokrzywdzony nabrał takiego przekonania nie posiadając ku temu jednoznacznych danych. Także nie sposób ustalić by osoby, o których mówił D. M., były wysyłane przez oskarżonego.

W sprawie swoje zeznania złożyli też W. B. i M. S. (2), jednakże nie wniosły one niczego istotnego do meritum sprawy.

Zdaniem Sądu powyższe wskazywało jednoznacznie, iż wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na danie im wiary. Stanowiły wyłącznie przyjętą linię obrony mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej.

W toku postępowania przygotowawczego z uwagi na istniejące wątpliwości co do poczytalności M. O. (1) w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Jak wynikało ze sporządzonej przez nich opinii miał on zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem (k. 72 – 74). Sąd w całości podzielił wnioski biegłych jako oparte w dostępnych danych, wiedzy medycznej i doświadczeniu zawodowym.

Reasumując wina oskarżonego nie budziła żadnych wątpliwości. Przez dokument stwierdzający tożsamość należy natomiast uważać także dokument paszportowy należący do cudzoziemca, kartę stałego pobytu, kartę czasowego pobytu, dokument podróży, tymczasowy dokument podróży, tymczasowe zaświadczenie tożsamości lub wiza (zawierająca imię i nazwisko cudzoziemca oraz jego fotografię) w rozumieniu ustawy z 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (Dz. U. Nr 128, poz. 1175 ze zm.) – vide Włodzimierz Wróbel, Komentarz do art. 274 Kodeksu karnego, teza 6 (LEX). Przywłaszczeniem jest zaś rozporządzenie jak swoim dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby z wykluczeniem osoby uprawnionej. M. O. zabrał paszport wydany mu przez pokrzywdzonego, a następnie go ukrył, a wydał go dopiero gdy zostało to zgłoszone przez pokrzywdzonego organom ścigania. Dopuścił się zatem tego, że w nocy 26 maja 2013 r. w B.w klubie (...)dokonał przywłaszczenia paszportu seria i numer (...)stwierdzającego tożsamość obywatela Republiki Białorusi M. D.w ten sposób, że zażądał okazania go przez pokrzywdzonego, a kiedy pokrzywdzony podał mu paszport to zabrał mu go, czym działał na szkodę M. D.. Zachowaniem swym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 275 § 1 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk, a więc m.in. stopniem winy i społecznej szkodliwości czynu, które nie były bardzo znaczne. Rodzajowym przedmiotem ochrony, do którego odnosi się przestępstwo z art. 275, jest pewność obrotu prawnego, wiarygodność dokumentów stwierdzających tożsamość lub prawa majątkowe określonej osoby, prawo do dysponowania takimi dokumentami przez osobę, której dotyczą, a także pośrednio same prawa majątkowe tej osoby. Dlatego m.in. przywłaszczenie takiego dokumentu może umożliwiać i prowadzić do bezprawnego i szkodliwego korzystania z cudzych uprawnień, co wiąże się z wieloma negatywnymi skutkami. Zauważmy jednak, że oskarżony, choć dopiero po powiadomieniu organów ścigania, zreflektował się i zwrócił dokument, wykluczając tym samym możliwość dojścia do opisanych wyżej negatywnych skutków. Sam jego czyn był też zdaniem Sądu wyrazem braku odpowiedzialności za swoje zachowanie osoby będącej pod wpływem alkoholu. M. O. był wprawdzie karany sędownie, ale jednokrotnie i dość dawno temu (w 2008 r.) za czyny o całkowicie odmiennym charakterze (k. 56). Biorąc zatem pod uwagę powyższe okoliczności oraz jego dotychczasowy tryb i sposób życia zasadne było danie prymatu funkcji wychowawczej kary. Sąd orzekł zatem karę łagodniejszego rodzaju w postaci grzywny w wysokości 40 stawek dziennych grzywny po 20 złotych każda. Przy ustaleniu wartości stawki dziennej w takim wymiarze Sąd miał na uwadze aktualną sytuację materialną oskarżonego.

W ocenie Sądu kara ta będą stanowić wystarczającą dolegliwość dla oskarżonego i zapobiegnie ewentualnemu powrotowi do przestępstwa w przyszłości. Spełni też cele w zakresie prewencji generalnej i odda społeczne poczucie sprawiedliwości.

Jednocześnie ww. okoliczności przemawiały za tym, aby dać oskarżonemu szansę i skorzystać z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kary grzywny na 2 – letni okres próby, który będzie wystarczający do skontrolowania i zweryfikowania jego zachowania. Podsądnemu można bowiem aktualnie postawić pozytywną prognozę kryminologiczną. Zdaniem Sądu czyn popełniony przez podsądnego był jedynie incydentem i wynikiem jedynie braku przemyślenia swojego działania niż znacznego stopnia demoralizacji.

O kosztach sądowych, w tym opłacie, Sąd orzekł na mocy art. 627 kpk i art. 3 ust.1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. nr 49, poz. 223 z późn. zmianami).

SSR Marcin Kęska